

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstejn Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Spirydona.
Jutro: Wiktora i Waleryana.
Pojutrze: Euzebiusza i Albiny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 8 5 zach. 3 44.
Jutro: » » 8 6 3 44.
Pojutrze: » 8 7 3 44.

Do Czytelników naszych.

Zbliża się koniec kwartału i czas pomyśleć o zapisaniu sobie »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał. Zwracamy się więc do Szan. Czytelników naszych ze starą prośbą, aby nie tylko sami na nowy kwartał sobie »Gazetę« zapisali, lecz aby wszelkimi siłami i sposobami jednali nam nowych czytelników.

Zacięta walka przeciw ludowi polskiemu i przeciw wszystkiemu co polskie, jaka od dawna toczy się w państwie pruskim, doszła obecnie do najwyższego stopnia. Wrogowie nasi nie kontentują się bowiem już niemczeniem nas Polaków przez szkołę, kolonizację i wszelkie inne środki. Chcą oni naród polski za pomocą prawa wywłaszczyć, tj. wyrzucić z ziemi ojczystej, a przez prawo o stowarzyszeniach zakneblować nam usta. Jakkolwiek cały świat na takie bezprawia się oburza, ministrowie pruscy oświadczają, że dzieje się to dla dobra ojczyzny niemieckiej i usiłują projekta te za wszelką cenę w prawa zamienić.

Niewiadomo jeszcze dotąd, czy owe projekta w sejmie i parlamencie przejdą, jednakże obowiązkiem każdego Polaka jest czuwać nad losem swoim i swego narodu polskiego.

W czasie takiej walki powinien też każdy prawy Polak czytać dobrą gazetę polską, aby się z niej dowiedzieć co się w Berlinie, w kraju i całym świecie dzieje i jak różne narody na sprawę polską się zapatrują.

Niestety ciemnota i obojętność ludu polskiego to dwie silne zapory, które nie przepuszczają oświaty do da licznych jeszcze strzech polskich. Z ciemnotą i obojętnością więc walczyć musimy, a najlepsza broń do tej walki to dobra polska gazeta, broniąca śmiało i otwarcie słusznych praw ludu polskiego i wiary św. katolickiej. Taką zaś gazetą dla was Rodacy-Warmiacy jest w pierwszym rzędzie wasza »Gazeta Olsztyńska«, która od 22 lat śmiało broni praw ludu polskiego na Warmii, niezrażona żadnymi trudnościami, karami a nawet więzieniem. To też popierać ją powinniście przez zapisywanie i namawianie ospałych, krewnych i sąsiadów do zapisywania takowej.

Do tego zaś teraz przy zmianie kwartału najlepszy czas. Niech więc każdy z naszych czytelników postara nam się na nowy kwartał choć o jednego nowego abonenta, a będzie to najlepsza odpowiedź na zachcianki wrogów naszych, którzy polskiej gazecie w Olsztynie odmawiają racy bytu, uważając tu wszystko za »dajtsch«. Przez to spełnicie też obowiązek obywatelski Polaka i przysłużycie się sprawie polskiej i narodowej.

Od 15-go do 25-go grudnia biorą listowi po domach przedpłatę na »Gazetę Olsztyńską«. Najlepiej więc mieć pieniądze przygotowane i je listowemu wręczyć, który z ich odebrania pokwituje. Jest to najprostszy i najwygodniejszy sposób zapisania. Dla wygody nowych Czytelników załączamy na 4-tej stronie kwit do zapisa

»Gazety«, który trzeba wyciąć, wypisać i wraz z pieniędzmi listowemu lub też na pocztę oddać.

»Gazeta Olsztyńska« wraz z bezpłatnymi dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na 1-szy kwartał 1908 (styczeń, luty i marzec) na wszystkich pocztach 1 markę, z odnośnikiem w dom przez listowego 1 markę i 24 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Obrady nad projektem o stowarzyszeniach

toczyły się we wtorek w dalszym ciągu w parlamencie niemieckim. Rozprawy budziły na dworze królewskim tak wielkie zainteresowanie, iż nawet cesarzewicz niemiecki następcą tronu przybył do parlamentu, aby się im przysłuchać.

Nasamprzód przemawiał Lotaryńczyk Grégoire w obronie praw ludności francuskiej, potem imieniem wolnomyślnego stronnictwa ludowego poseł Müller z Meiningen, który potępił polski ruch narodowy ale zastrzegł się przeciw zakazowi języka polskiego, a jako trzeci wstąpił na mównicę prezes Koła Polskiego książę Ferdynand Radziwiłł.

Wśród wielkiej ciszy zaprotestował mówca przeciw temu, że zakaz języka polskiego uzasadniono twierdzeniem, jakoby Polacy dążyli do oderwania się od państwa. Kto to twierdzi — mówił książę Radziwiłł — a dowodów dostarczyć nie może, winien oszczerstwa.

Za to ostre wyrażenie wezwał wicemarszałek Pasche mówcę do porządku.

W dalszym ciągu wykazywał mówca polski, że zakaz języka polskiego zagraża oświacie i dobrobytowi Polaków, że narusza skarby moralne i materialne ludu polskiego. Na dobitkę rząd pruski przedstawił sejmowi projekt przymusowego zabierania Polakom ziemi. Wszystkie ustawy wyjątkowe uzasadniają względem na dobro publiczne. Tego słowa nadużywano wielokrotnie w celach zbrodniczych. Niby to dla dobra publicznego ucięto głowę królowi francuskiemu i jego małżonce, niby dla dobra publicznego zalano ulice Paryża krwią najszlachetniejszych w narodzie francuskim. Dla państwa, dla społeczeństwa tylko to naprawdę jest pożyteczne, co wszystkim służy, nikogo nie krzywdzi. Kiedy król pruski Fryderyk II chciał wywłaszczyć młynarza, którego wiatrak zasłaniał widok z zamku królewskiego, młynarz oparł się, mówiąc: Są sędziowie w Berlinie! Król samowładny zaniechał zamiaru, szanując poczucie, że prawo broni przed wszelką samowolą. Jeżeli my tego poczucia dziś nie posiadamy, jest to skutek wrogości Polakom polityki rządu pruskiego. Tylko przywrócenie nam praw naszych może spowodować zmianę. Kiedy ogólnie w Niemczech uznano, że trzeba zaniechać walki kulturalnej, powiedział Windhorst: Bismarck powinien pozostać na

stanowisku, bo tylko on może przywrócić pokój z kościołem katolickim. I obecny kanclerz, książę Bülow może i powinien przywrócić pokój z Polakami.

Mówca zakończył odezwą do parlamentu, żeby wymierzył Polakom sprawiedliwość, odrzucając zakaz języka polskiego.

Księżu Radziwiłłowi odpowiedział zastępca kanclerza pan Bethmana Hollweg, ponawiając zarzut, że Polacy starają się odłączyć od Niemców, a na dowód przytoczył, że nie chcą nabywać towaru u kupców niemieckich. Aby udowodnić, że Polacy myślą o odbudowaniu Polski, powołał się na mowę śp. posła Erazma Stablewskiego, wygłoszoną w sejmie, który układał konstytucję pruską w r. 1848.

Po tem przemówieniu cesarzewicz opuścił niebawem galerię parlamentu.

Z dalszych przemówień zasługuje na uwagę wystąpienie posła Pachnickiego przeciw zakazowi języka polskiego.

Dalej przemawiał przeciw temu zakazowi Duńczyk Hanssen. Po kilku mniej ważnych przemówieniach rozprawy odroczone do środy. Z Polaków przemawiać będzie poseł Bernard Chrzanowski.

Wybijając — jak psy!...

Kwiatek »kultury« pruskiej.

Do jakich bezceństw dochodzi zapalczywość hakatystyczna, jakie kwiatki wydatej wysławiana i tak gorąco nam zalecana i gwałtem wciskana — »kultura« pruska, o tem świadczy rozmowa dwóch Niemców, podsłyszana przez korespondenta wolnomyślnego »Frankfurter Ztg.«, który tak pisze: Jadąc koleją miałem za towarzyszków podróży dwóch mężczyzn dojrzałego wieku, z których jeden wyglądał na inżyniera lub chemika, drugi mógł być sędzią albo adwokatem. Zainteresowały mnie niektóre ustępy z ich rozmowy i te tutaj, dla wiecznej rzeczy pamięci, jako rys znamiennej współczesnej formacji pojęć politycznych, w zasadniczej osnowie wiernie i dokładnie podaję.

— To tylko czułośćkowość, nic więcej, tylko niemiecka czułośćkowość — mówił jeden z tych panów, który wydawał mi się chemikiem czy inżynierem — Niemiec zawsze utknąć musi na czułośćkowości. Jeśli raz już Polaków uważamy za wrogów naszych, a są oni w rzeczywistości naszymi wrogami, to nie powinniśmy żadnej z nimi robić ceremonii. Chodzi tylko o to, by skuteczne były te środki, których się przeciw nim używa. Poza tem nie powinno się zachowywać żadnych względów.

— A pojęcie państwa prawnego? — wtrącił drugi.

— Przecież wy sami prawnicy powiadacie: inter arma silent leges (wśród walki milkną prawa). Między Polakami a Niemcami istnieje dziś stan wojenny, a więc zastosowanie znaleźć powinny i wojenne prawa.

— Ale przecież Polacy są także pruskimi obywatelami, tak samo, jak my. W jakież więc sposób moglibyśmy mieć prawo

my, niemiecy Prusacy, wytaczać wojnę pruskim obywatelom polskiej narodowości?

— Bo Polacy utrudniają nam zbudowanie narodowego państwa, bo marzą o polskiej ojczyźnie, któraby wtedy tylko istnieć mogła, gdyby państwo niemieckie padło w gruzy!

— Mówi pan jak zagorzały szowinista. Jeśli Prusy mają być państwem narodowym, to nie powinny dążyć do pochłonięcia Polaków. A czyż np. socjaliści nie marzą także o państwie przyszłości, które przecież mogłoby być urzeczywistnione tylko na gruzach państwowego i społecznego porządku dzisiejszego. A jednak nikomu na myśl nie przychodzi, by z tego powodu wyjmować socjalistów z pod prawa.

— Nic nie miałbym przeciw temu.

— Dobrze. Ale cóż robić z innymi wrogami państwa? Na jakiś czas każdy wrogiem takim stać się może. Więc było takim wrogiem w swoim czasie centrum, później demokraci, nawet wreszcie stronnictwa wolnomyślne. Czyż więc pan sądzi, że wszystkie owe stronnictwa za wyłączeniem konserwatystów i narodowych liberałów należy na czas ich opozycji wyjmować z pod prawa?

— Chce mnie pan zbić rozumowaniem. Czyż więc pruskie państwo ma przed Polakami kapitulować?! Dotychczas wszelkie przeciw nim środki na nic się nie zdały. Więc zabierzemy się do nich na seryo. Wydrzemy im ziemię i osadzimy na niej naszych niemieckich kolonistów.

— A jeśli i to nie pomoże? Myśli pan na seryo, że można Polaków wykupić za pieniądze? Ileżby potrzeba miliardów, by wykupić 3 miliony choćby chłopów polskich?

— Rząd powinien ich wyganiać — bez żadnego odszkodowania. Prusom nie wolno kapitulować przed swymi wrogami.

— I dokądże to ma ich wyganiać? Polakami i tak przecie pozostaną.

— W takim razie powinno się ich wybijać jak psów. Prusom nie wolno kapitulować przed swymi wrogami!..

Dalej już nie słuchałem, powiada korespondent „Frankfurter Zeitung“. Ale miałem zupełnie dosyć, bo się wstydzilem, że jestem Niemcem.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

LEKARZ OBLAKANYCH.

18) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Te same oczy — pomyślał sobie, to samo spojrzenie, ten sam głos! Niepodobna, aby te dwie kobiety były dla siebie obce.

A głośno siląc się na spokój, dodał:

— Spełniłem tylko mój obowiązek łaskawa pani i szczęśliwy jestem, że mi się udało.

Przyłożył palec do pulsów delikatnej rączki chorej.

— Nie ma już gorączki, nieprawda? — zapytał pan Delariviere.

— Nie, ale puls jest jeszcze trochę nieregularny. Co pani w tej chwili doświadcza?

— Zadnego bólu, ale ogromne osłabienie!

— Czy głowa ciąży pani?

— Więcej, niż przed chwilą.

— Czy nie czuje pani apetytu?

— Nie...

— Potrzeba się jednakże czem posilić...

Powiem pani Lariol, ażeby przystąpiła jakiego bulionu.

— Jak długo, doktorze, trwać będzie moja rekonwalescencya?

— Dwa albo trzy dni wystarczą bodaj do zupełnego wyzdrowienia.

Na twarzy pani Delariviere odbił się wyraz bolesny.

Sprawy polskie.

— **Ks. prob. Skowroński** poseł polski okręgu pszczyńsko-rybnickiego **złożył mandat poselski**. Dlaczego? Już od pewnego czasu obiegały głuche pogłoski, że J. E. ks. kardynał Kopp wydał rozporządzenie, na mocy którego nie wolno żadnemu proboszczowi wyjechać z parafii na dłużej niż 24 godzin bez zawiadomienia o tem dziekana. Zarazem dodawano, że nasi księża posłowie nie mogą dostać zastępców, kapelanów z diecezji, a zabrania się księżom z poza diecezji urzędowania w ich parafii. Pogłoski okazały się w głównej części prawdziwymi. Widocznie chodziło ks. kard. Koppowi o uniemożliwienie posłowania w Berlinie ks. Skowrońskiemu. Do sprawy tej jeszcze powrócimy. — W okręgu pszczyńsko-rybnickim będą więc nowe wybory, a już naprzód twierdzić możemy, że ten niesłychany krok kardynała Koppa lud polski na Górnym Śląsku należy ocenić i wybierze w nowych wyborach posłem swoim Polaka.

— **W sprawie nadużyć władz przeciw urzędnikom i robotnikom kolejowym** prosi Polskie Koło sejmowe o nadesłanie wiarogodnego materiału do Biura Informacyjnego P. C. K. W. pod adresem Dr. Tadeusza Jaworskiego Poznań-Posen.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy**. Rząd nie ieecki w kłopotach. Projektów nowych podatków nie doręczono jeszcze radzie związkowej. Widocznie rząd nie wie, jak wybrnąć z kłopotów finansowych. Przedłożenie nowych podatków narazić może świeżo załatany blok na nowe rozbięcie.

— **Niemcy w Afryce**. W południowo-zachodniej Afryce niemieckiej zaczęły bandy murzyńskie dnia 5 b. m. transport niemiecki. Po stronie niemieckiej poległo trzech jeźdźców, a jeden otrzymał ciężką ranę. Urzędowo donoszą, że napaści dokonali zwyczajni rozbójnicy, lecz nie jest wykluczonem, że byli to powstańcy, należący od oddziału Szymona Coppera, który dotychczas nie poddał się Niemcom, lecz umknął do niedostępnej puszczy Kalahari. Pościg za nim dla braku wody w tamtejszych okolicach na razie jest niemożliwy.

— **W sprawie zażegnanego przesilenia** ministeryalnego w Niemczech donosi wolnomysłna „Neue Freie Presse“, iż po posiedzeniu wtorkowym, na którym nacjonal-liberał dr. Paasche ostro zaczął ministra

— Jeszcze trzy dni nie zobaczę mojej córki, — szepnęła, — nie starczy mi chyba odwagi.

— A czemużby — odezwał się żywo bankier — dziecko nasze nie miało przybyć tutaj?..

Posłyszawszy to pytanie, serce Grzegorza zabiło gwałtownie. Jeżeli młoda dziewczyna przybędzie do Melun, wątpliwość jego natychmiast się wyjaśni. Jedno spojrzenie powie mu, czy jego ukochana jest córką tej sympatycznej cudzoziemki, a prześlizgniętej kobiety, o nazwisko której nie miał śmiałość się zapytać.

XI.

Pan Delariviere zwrócił się do Grzegorza.

— Doktorze, wszakże sam powiedział, że nasza chora powinna tu pozostać jeszcze dni parę, aby zupełnie przyjść do siebie...

— Stanowczo, proszę pana, — odrzekł młody człowiek.

— Zabroniłeś pan również wszelkiego żywszego wzruszenia?..

— Bezwarunkowo.

— Czy nie uznalby pan jednakże, że wzruszenie łagodne, wzruszenie, do którego żona moja miałaby się czas przygotować, nie naraziłoby jej na niebezpieczeństwo?... Czyby jednym słowem nie uznal pan doktor za możliwe, pozwolić na spotkanie matki z córką?

— Nie widzę żadnej ku temu przeszkody. Radość jest doskonałym środkiem lecz-

wojny Einema, przybył ten ostatni w towarzystwie ministra skarbu Rheinbena do urzędu kanclerza rzeszy i żądali, aby ich kanclerz bronił przeciw zaczepkom liberałów, grożąc w przeciwnym razie złożeniem urzędu. Książę Bülow nakłonił ich do krótkiej zwłoki, oświadczając, iż i on ustąpi, jeżeli nie nastąpi zmiana na lepsze. — W ten sposób przyszła słomiana zgoda do skutku.

— **Sejm pruski**. W komisji sejmowej której poruczono projekt o wywłaszczeniu, odbędzie się drugie czytanie tegoż projektu dopiero po Nowym Roku. Stało się to podobno dla tego, ponieważ rząd szuka drogi wyjścia, na którą i konserwatyści zgodzić by się mogli. Rząd nie myśli bowiem projektu cofnąć.

— **Bulgaria**. Książę bułgarski zaręczył się z księżniczką niemiecką Eleonorą Reuss młodszej linii, która jest już 12 lat starszą od niego. Książę jest już od kilkunastu lat wdowcem i ma czworo dzieci, z których najstarsze, syn, liczy lat 14.

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań-Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska diecezja. Misya w Łęgu rozpocznie się w przyszłą sobotę 14-go b. m. i potrwa do niedzieli 22-go b. m.

Gniezno. W niedzielę 1-go b. m. odbyło się w Lisewie poświęcenie nowo wybudowanego kościoła (po spaleniu się starego). Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Poniński z Kościelca.

Węgry. W nocy z 4-go na 5-go b. m. zmarł po dłuższej chorobie w 74 roku życia ks. Aleksander v. Desewffy, biskup w Csanad. Urzędował jako biskup 17 lat, a 9-go sierpnia b. r. obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa.

Jerozolima. Ojcowie Benedyktyni osiedli niedawno na Syonie, gdzie mają klasztor. Budują też kościół, który w roku

niczym. Widok ukochanego dziecka może przyspieszyć wyzdrowienie. Zalecam tylko pani, abyś panowała nad sobą, abyś nie zanadto wielką dawała folgę uczuciu.

— Przrzekam ci to, panie doktorze! — zawołała widocznie ucieszona Joanna. Potrafię być silną w szczęściu, potrafię się powstrzymać...

— No, to wszystko będzie dobrze.

— Skoro tak — odezwał się znowu bankier — to jutro pierwszym zaraz pociągiem pojedzie do Paryża i córkę sprowadzi.

— Jutro!.. — pomyślał Grzegorz — jutro zatem będę wiedział o wszystkim.

I głośno dodał:

— Odchodzę, ale powrócę wieczorem.

Teraz tylko jeszcze raz pani zalecam, niech pani panuje nad swoim usposobieniem wrażliwym i nerwowym. Przedewszystkiem potrzeba pani spokoju. Niech pani odrzuci wszelkie myśli kłopotliwe... wszelkie obawy. Niech pani będzie spokojną, a wkrótce znikną wszelkie ślady przebytej choroby. Kazażę przynieść pani bulionu, bo potrzeba się posilić, a za kwadrans łyżeczka lekarstwa spowoduje znowu sen długi i głęboki. — Co do pana widzę ze zmienionych pańskich rysów, że upadasz ze znużenia, wypocznij więc także przez parę godzin. Radzę to jako przvjaciela, nakazuję jako doktor.

— Przypilnuję, ażeby był posłusznym, odezwała się Joanna z uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

najpóźniej 1910 zostanie poświęcony. Wnmem ich zajęciem są studia biblijne, też żadne miejsce tak do tego nie jest podatne jak Jeruzolima, widownia główna wydarzeń, podanych przez Pismo św. Konrad Kniel został mianowany przeorem monniano klasztoru, miał 5 b. m. po-phanie u Ojca św., poczem w Brindisi adł na okręt, wiozący go do Ziemi etej.

Rzym. (Beatyfikacja Piusa IX.) Wczoraj szono edykt Kongregacji rytualnej, nający zbieranie pism św. Papieża Piusa. Wszyscy duchowni i świeccy, mężczyźni i kobiety mają pod groźbą kar kościelnych wszystkie znajdujące się w ich posiadaniu na zmarłego Papieża składać w archiwach gregacji, lub też w przeciągu dwóch sięcy podać adresy osób odnośnie doku-ty posiadających. Edykt ten uważają w mie za pierwszy krok do beatyfikacji sa IX.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 13-go grudnia 1907.

— »Volksblatt« tutejszy, którego osta- nasza odprawa, dotycząca zebrań To- zystwa »Zgody« cokolwiek ubodła, pro- swego korespondenta, owego »mądrego adzcę«. Uznaje on wprawdzie nasze wy- dy, jakie podaliśmy na uniewinnienie wy- wczyni »Gazety« za słuszną, wykręca się ak sianem i pisze, że skoro właściciel ylnku (komornik sądowy) przez wynają- »Gazecie« pomieszkania szkody nie po- i, to i od zebrań się tamże raz poraz u Polaków, dach by mu się nad głowę załamał. Prawdziwy powód niedania po- szkania do zebrań przez wydawczynią »Gazety« ma jednak, wedle zasięgniętych ez »Volksblatt« informacji, być inny. oda tylko, że »Volksblatt« nie raczył o- rzyć swej tajemniczej księgi mądrości i wyjawia publicznie owego powodu. Do- by przecież łatwiej swego wytkniętego z. Główne punkta naszej odprawy po- a jednakże »Volksblatt« milczeniem. Nie e on, lub nie może odpowiedzieć, dla go to w katolickim domu zebrań »Ko- niku«, zbudowanym także za polskie sze, nie ma miejsca dla Towarzystwa sko-katolickiego. Również nie zdoln olksb.« obmyć swego »mądrego doradcę« czynionego mu przez nas zarzutu, iż je- ym celem owej pisaniny o lokalu dla »Zgody« było podkopywanie z au- nia, jakim lud polski na Warmii obda- zniawidzone przez zwolenników »Volks- ttowch« wydawnictwo »Gazety Olsztyń- ej«. Takie zaś postępowanie nazwać mo- e jedynie b r u d n e i n i pogardy godnem, nie przystoi żadnemu katolikowi, ani pi- u uchodzącemu za katolickie.

— Z sądu przysięgłych. We wtorek wał robotnik zagraniczny Feliks Biesalski, arżony o usiłowane zgwałcenie robotni- Stefani Bartnikowskiej, dnia 25 sierpnia drodze z Działdowa do Sarnowa. Sąd ekołał się o jego winie i skazał go na 1 wężenia, chwiczając 1 miesiąc przesie- any w śledztwie. Na tem zakończyły się atnie tegoroczne posiedzenia sądu przy- głych. Trwały tylko 2 dni.

— Sprzedaż osucia na tutejszym urzę- prowiantowym odbędzie się we wto- 17 go grudnia przed poł. o 10 tej.

— Otwarcie tutejszego zakładu elektry- nego oraz oddanie do użytku elektrycznej ei nastąpi w sobotę 14 bm. Z tej okazji edzie się w hotelu »Reichshof« po poł- giej uczta. Do udziału w tejże zaprasza ział wszystkich obywateli naszego miasta.

— W przyszły wtorek odbędzie się tu na bydło i konie, a w środę jarmark iazdkowy.

— Z rąk niemieckich wykupił po- siedziela p. Jankowski z Borkowin w po- wiecie margrabowskim w Prusach Wschod- nych 345 morgową posiadłość w Jaśkach w tym samym powiecie. Dotychczasowym właścicielem był Niemiec Dabinus.

— **Na koszt sądowe** dla redaktora naszego złożyli dalej pp.: G. z Bartęga 1 m., N. N. z Gietrzwałdu 2 m. O dalsze składki na ten cel wszystkich rodaków prosimy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Szafala.** Przy kładzeniu rur wodociagowych u właściciela młyna p. Chrenow- skiego znaleźli robotnicy pod progiem do- mu mieszkalnego w garnku 1500 m., wtem za 600 m. talarów, zesza w 1-markówkach i austriackich guldenach.

* **Orzechowo.** Budowa kościoła ka- tolickiego kosztować będzie 50,000 marek. Kościółek będzie bardzo skromny. Oprócz materiału w wartości 10,000 m. nie ma na budowę żadnego funduszu. Wszelkie datki na ten cel wysyłać należy na ręce ks. ku- ratora Kiszporskiego w Orzechowie (Nuss- thal p. Kurken.)

* **Wielbark.** Wtorkowy targ na bydło i konie był średnio obesłany. Handlarzy przybyło mało, a targ szedł ospało; nieomal cały spęd wzięto z powrotem do domu.

* **Barsztyn.** Tutejsza izba karza skazała w środę czeladnika kowalskiego Juliu- sza Zinta z Launau(?) za zabójstwo i rabu- nek na 15 lat więzienia. Z. zabił w nocy na 11-go października toporkiem placmistrza Grosa i następnie go obrabował.

* **Rastembork.** Wdowa Türk w Dry- furcie zasnęła obok pieca. Nieszczęśliwym sposobem zapaliła się na niej suknie i biedna kobieta spaliła się na węgiel.

* **Królewiec.** Marynarza Henryka Bratza, który w nocy na 19go sierpnia b. r. zamordował i ograbił nierządnicę Małgorzatę Krause, o czem swego czasu pisaliśmy, skazał tutejszy sąd przysięgłych na 15 lat domu karnego, 10 lat utraty praw honoro- wych i stawienie go pod nadzór policyjny.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Malbork.** Robotnik Gurk w Gno- jowie skazany został przez izbę karną w Elblągu za to, że posiadzielowi Bielefeldtowi ukradł worek owsa, na 6 miesięcy więzienia. Gurkowi wymierzono tak surową karę, ponieważ już częściej był karany.

* **Toruń.** Dwóch chłopców z Mokrego bawiło się nabitym rewolwerem. Naraz padł strzał i kula ugodziło jednego z nich w piersi w pobliżu serca. Po wypadku ów drugi chłopak uciekł i do dzisiaj nie zdolano stwierdzić jego tożsamości. Rańnego u- mieszczone w lazarecie. Stan jego budzi jednak poważne obawy.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Mielżyn.** Okropny pożar wybuchł w wtorek w Janowie pod Mielżynem w go- spodarstwie posiadziela Bednarka. Płomie- nie szczyły się z tak gwałtowną szybkością, że nie zdolano nic wyratować. 14 świń, 1 wół, 20 sztuk drobiu i 2 kozy zginęły w płomieniach. Cała obora wraz z przylega- jącymi budynkami stała się pastwą rozaza- łatego żywiołu. Budynki były bardzo nisko zabezpieczone, inwentarz wcale nie, przeto B. ponosi dotkliwie straty. Ogień prawdo- podobnie został podłożony, lecz sprawy po- żaru nie zdolano dotychczas wysledzić.

* **Poznań.** Redaktor odpowiedzialny »Postępu«, p. Kunz został skazany swego czasu przez sąd ławniczy na 2 tygodnie więzienia za to, że pismo »Postępu« za- powiedziało, iż poda nazwiska tych, którzy w swej ciemnocie kupują w handlach żydowskich. Zasądzony bronit się pomiędzy innymi tem, że hakatyści otwarcie uprawiają bojkot kupców polskich i szcują na Polaków a jednak nie pociągają się ich do

odpowiedzialności. Przeciwno wyrokowi za- łożoną apelację odrzuciła w sobotę poznań- ska Izba karna.

Z obczyzny i zagranicy.

* **Dortmund.** Wydarzył się tutaj w listopadzie ogółem 324 wypadki nieszczęśliwe w tutejszych zakładach fabrycznych, 4 wypadki były śmiertelne, w 27 wypadkach okaleczenia ciężkie, resztę lżejsze.

* **Duisburg.** Policja wypośredkowała 7 osób które z biegiem czasu z składów tutejszych skradły przeszło 5000 centnarów węgla. Do szajki należał także kapitan większego statku.

Rozmaitości.

Tajemnicze zniknięcie franzuskiego balonu ze sterem »Patrie« poruszyło wszy- stkie umysły. Jak wiadomo, balon trzymany przez żołnierzy na placu ćwiczeń. urwał się nagle i zniknął w powietrzu. Kilku po- stów zamierzało w sprawie tej wnieść inter- pelację w Izbie deputowanych, lecz na prośbę ministra wojny przyrzekli wstrzymać się aż do czasu ukończenia urzędowego śledztwa, które wykazało, że wina nie spotyka władzy wojskowej. Z Londynu donoszą, że wiadomość, jakoby balon Patrie widziano nad Glasgowem, jest zmyśloną. Natomiast dowiadują się pisma londyńskie, że Patrie spadła w farmie Balysalagh w Irlandyi. Balon jest tak zdemolowany, iż reparacja się nie opłaci. Maszynerya wryła się jak pług w ziemię, stalowe skrzydła, wazące 3 centnary, się oderwały. Balon musiał już przed spadnięciem zderzyć się z ziemią, ciężko uszkodzony wzniósł się znowu w powietrze i spadł w wymienionej okolicy.

Powrót wychodźców. Jak tłumnie wychodźcy europejscy opuszczają Amerykę, dowodzi fakt, że na dworcu w Boguminie na Śląsku austr. naliczono ich w jednym tylko dniu przeszło 2500. Budynki i lokale dworcowe nie mogły ich wszystkich pomie- ścić, a kiedy miał odjeżdżać pociąg w stro- nę Wiednia, powstał popłoch nie do opisa- nia. Urzędnicy potracili głowy, gdyż zewsząd na nich wołano, wyzywano, grozono im. Z największym wysiłkiem zdolano zaledwie 1600 osób zabrać na jeden raz; reszta, to jest 900 osób musiała czekać przez 18 go- dzin na następny pociąg. Dla bezpieczeń- stwa powiększono posterunek żandarmeryi miejscowej.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 19 grudnia, przed poł. o 10 w Jonkowie drzewo na pożytki i opał starego i nowego cięcia z obwodów Stary- dwór, Szabarg, Szelągowo i Stękiń, wedle zapasu i potrzeby.

Ostatnie wiadomości.

— W parlamencie obradowano w śro- dę dalej nad prawem o stowarzyszeniach. Przeciw § 7, zakazującemu mowy polskiej na zebraniach, przemawiali Alzacczyk Wet- terle i centrowiec Spahn. Poseł Chrzanow- ski wykazał, że przez przyjęcie § 7, dla Po- laków prawo o stowarzyszeniach w ogóle przestałoby istnieć. Posłowie polscy nie mogliby w przyszłości w ogóle zdać spra- wozdania poselskiego swym wyborcom. Rząd przez swą politykę antypolską prze- cież przywiązać Polaków do siebie nie mo- że. W końcu przekazano sprawę komisji, złożonej z 28 postów.

— W piątek rozjechali się posłowie parlamentu niemieckiego na wakacje gwia- zdkowe, które potrwać do 8 stycznia.

Proszę żądać
wszędzie

Pierniki Markiewicza

nieustępujące
w niczem
wyrzobom obcym.

Najstarszy i największy
skład hurtowny w mieście
poleca
wszelkie gatunki win, araków rumów
i koniaków
z beczki i w butelkach.

Wszelkie
likiery i esencje punszowe
tylko z pierwszych firm.

Cygara
od najtańszych do najdroższych z pierwszych fabryk.
19 gatunków szampana
najlepszych niemieckich i francuskich
sklepów.

Richard Wichura

hurtowny handel win w Olsztynie
zał. 1885. Telefon 91.

Moja
wystawa
gwiazdkowa

jest otwarta. Polecam mój wielki
skład prowadzonych w drogeriach
towarów gwiazdkowych

mianowicie perfumy i mydła toaletowe,
we prawdziwą wodę kolonjską,
szczythi, i grzebienie, kakao, cze-
kolady, herbaty, prawdziwe toruń-
skie pierniki, katarzynki i okrągłaczki.
Ozdoby na drzewka, świeczki na
drzewka, lichtarzyki w wielkim
wyborze.

Reinhold Hesse,
drogerja i perfumerya
w Olsztynie.

A. Pfitzner.

Hurtowny

SKŁAD WIN

założony w roku 1859 w

Poznaniu i w Mad pod Tokajem

Stary Rynek 6. Własne winnice i sklepy.
Przyjęty dostawca win kościel.

poleca Szanownej Publiczności bardzo korzystnie z pierw-
szej ręki, to jest wprost od producentów zakupione zna-
czne zapasy tylko czystych

win górno-węgierskich
(z gór Hegyałskich od do
a) stołowych lekkich (deszczówka) litr 1,50—2,00
b) treściwych, odstających (na przechowanie) litr 2,25—3,50
c) wysoki przetrawione i tłuste tokaje, butelka oryginalna 3/8 tityr 4,00—7,00

Wyborne gatunki
win mozelskich i reńskich
wprost od właścicieli winnic zakupionych po cenach bar-
dzo przystępnych.

Wina francuskie białe i czerwone z Bordeaux.
Najlepsze znane marki krajowych i francuskich koniaków.

Norddeutscher Lloyd.

Bremena.



Regularne połączenie parowcami pospieszn. i pocztowem

z Bremeny do Ameryki,
Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg
Baltimore. Galveston.

Blizszych wiadomości udziela

F. Montanus, Berlin, Invalidenstrasse 93.

Kantyczki

Podarków

gwiazdkowych

czyli
koledy i pastoralki
w czasie swiat Bozego Narodze-
nia po domach spiewane,
z dodatkiem pieśni
przygodnych
w ciągu roku uzywanych poleca
w cenie od 0,80, 1,30 i 1,50
m. księgarnia
„Gazety Olsztyńskiej“.

u mnie się nie daje, lecz za
towar bardzo tani.
Jabłka czerw. litr od 20 fen
Pomarańcza tuzin 40—90 fen
Cytryny 3 sztuki 20 fen
Daktyle funt tylko 50 fen
Figi funt tylko 40 fen
Orzechy duże funt 35 fen
Orzechy małe funt 45 fen
Rodzynki w gronach funt 90 fen
Winogrona Almeria funt 45 fen
przy 3 funtach 1,25 m

Posiadłość

11 mórg dobrej roli, 1 morga
ogrodu z budynkiem mieszkal-
nym, stodołą i szopą jest zaraz
pod korzystnymi warunkami z
wolnej ręki na sprzedaż. Gdzie?
powie eksp. „Gaz. Olsztyńskiej“.

Wszelkie inne towary poleca
tanio

Kaminski

handel owoców, ul Prosta

Oblekę mężką

we wielkim wyborze poleca

Th. Zbiek, Olsztyn

ul. Lipszacka 23, przy małym
dworcu, w domu p. G. Reitzn

Polskie
karty pocztowe

na Boże Narodzenie
i Nowy Rok

w bardzo pięknym wykonaniu
sztuka po 8 i 10 fen. poleca
księgarnia „Gaz. Olszt.“

Niewiastom pomocy
udzieli we wszelkich chorobach
P. Zierwas, Kalk-Rhd.
1007. (Pani B. w K. pisze:
»Srodek pomagal już po trzech
dniach«.) Uprasza się o znaczek
na odpowiedź.

L. Hirschenfeld

poleca

maszyny do szycia
stem

Schwingschi

cena 65 m.

3 letnia gwarancya.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeit-
„Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“
und „Gospodarz“ aus Allenstein für das I. Vierteljahr 1908
zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu ha-
bescheinigt

den

Kaiserl. Post